



Małżeństwo Niny Andrycz z premierem PRL Józefem Cyrankiewiczem nie przetrwało

Ciężkie przeżycia w przeddzień jej wielkiego jubileuszu

Nina Andrycz Nie przesadza się starych drzew

Do niedawna wiodła spokojne życie. Od lat nie pojawia się na scenie, a ostatni raz wystąpiła gościnnie w serialu *Na dobre i na złe*. Niestety, w ostatnim czasie Ninę Andrycz spotkało wiele przykrości, których skutki odczuwa do dziś.

Najpierw aktorka straciła mieszkanie w elitarniej alei Róż w Warszawie, gdzie przez lata mieszkała. Ponad rok temu budynek odzyskał przedwojenny właściciel. Większość lokali została wprawdzie wykupiona,

ale pani Nina nie zdążyła tego zrobić. Tymczasem właściciel chciał podobno mieć w budynku własne mieszkanie i poprosił o opuszczenie lokali dwie rodziny, które nie wykupiły mieszkań, w tym również aktorkę. – Brakuje nam pani Niny. Mogliśmy cieszyć się jej widokiem – mówi były sąsiad. – Nie wiem, jak można było ją tak potraktować, tak zasłużoną i wybitną postać.

Straciła etat w teatrze

Z pomocą aktorce pośpieszyły władze stolicy, które dały jej zastępcze mieszkanie. Lecz pani Nina niedługo cieszyła się spokojem. Niedawno otrzymała wypowiedzenie z Teatru Polskiego, z którym była związana od 1935 roku. Wprawdzie od lat nie pojawiała się na scenie, ale widzowie nadal kojarzyli ją z tym miejscem. Mówi się, że powodem zwolnienia był wiek artystki...

Nina Andrycz w tym roku obchodzi 90. urodziny. Stara się nie przejmować trudnościami losu. Spokoju szuka w pisaniu. Wydała kilka powieści, w których można znaleźć wiele wątków autobiograficznych. Być może w jednej z książek opíše swoje ostatnie problemy... **TR**



Fot. Glinka Ag.

► Uwielbianą przez miliony widzów aktorkę wciąż spotykają przykrości

▼ Rok temu musiała opuścić mieszkanie

